

Rosyjsko-tureckie napięcia z Kurdami w tle

Józef Lang

W minionym tygodniu doszło do pierwszego od roku politycznego spięcia w relacjach turecko-rosyjskich. Bezpośrednią przyczyną stały się informacje z 20 marca o utworzeniu rosyjskiej bazy wojskowej w syryjskim kantonie Afrin, kontrolowanym przez siły Partii Unii Demokratycznej (PYD; ściśle powiązana z terrorystyczną Partią Pracujących Kurdystanu). Doniesienia te zdementowane zostały przez Moskwę, potwierdzono natomiast współpracę Rosji i PYD oraz ograniczoną obecność sił rosyjskich w Afrinie. Sytuację zaogniła śmierć tureckiego żołnierza w starciu z siłami PYD z Afrinu (23 marca). Rosyjska współpraca z PYD spotkała się z ostrą krytyką ze strony prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan, polityków i mediów tureckich, a rosyjski *charge d'affaires* w Ankarze został wezwany do złożenia wyjaśnień w tureckim MSZ.

Komentarz

- Kanton Afrin to niewielka eksklawa kurdyjska w prowincji Aleppo na zachodzie kraju, odcięta od pozostałej części terenów kontrolowanych przez PYD. Pomimo niewielkich rozmiarów (ok. 2 tys. km² i 200 tys. mieszkańców przed wojną) obszar ten ma dziś strategiczne znaczenie: graniczy z obszarami kontrolowanymi przez wszystkich aktorów obecnych w północnej Syrii. Groźba połączenia przez PYD Rożawy i Afrinu w sierpniu 2016 roku była główną przyczyną tureckiej interwencji zbrojnej w Syrii. W przeciwieństwie do Rożawy w Afrinie nie ma sił amerykańskich – USA dystansują się od kwestii Afrinu ze względu na brak możliwości wykorzystania kantonu do walki z Państwem Islamskim oraz ostry sprzeciw Turcji co do obecności PYD na zachód od Eufratu. Spekulacje co do obecności sił rosyjskich w Afrinie trwają od 2015 roku, jednak dotychczas dotyczyły sił specjalnych.
- Obecne napięcia i rosyjskie wsparcie dla PYD w Afrinie wpisują się w dwie ogólniejsze tendencje. Pierwsza to rosyjskie próby opóźnienia wspieranej przez USA kurdyjskiej ofensywy na stolicę Państwa Islamskiego Rakkę poprzez sprowokowanie eskalacji konfliktu PYD/PKK z siłami tureckimi i odciągnięcie sił PYD spod Rakki. Druga to rozpoczęcie przez Rosję rywalizacji z USA o strategiczny patronat nad PYD – o ile w Rożawie wpływy rosyjskie są niewielkie, a skala amerykańskiego wsparcia i obecności gwarantowała dotychczas lojalność sił kurdyjskich wobec USA, to Afrin staje się *de facto* klientem rosyjskim.
- Zaostrzenie się, postrzeganych na Zachodzie często jako niemal sojusznicze, relacji turecko-rosyjskich pokazuje ich labilność i taktyczny charakter współpracy obu państw.

Choć Syria jest tylko jednym z elementów bardziej złożonych stosunków turecko-rosyjskich, to kwestie syryjskie przez ostatnie dwa lata determinowały ogólną dynamikę i klimat tych relacji. Strony mają sprzeczne strategiczne interesy w Syrii, co w przeszłości generowało poważne kryzysy. Jednocześnie Ankara i Moskwa są gotowe współpracować ze sobą w ograniczonym, taktycznym wymiarze (np. rosyjska zgoda na utworzenie tureckiej strefy bezpieczeństwa, turecka zgoda na ewakuację Aleppo). Obecnie to strona rosyjska może sterować napięciami – możliwa jest ich dalsza eskalacja w najbliższej przyszłości (zwłaszcza w kontekście zdobywania Rakki i wizyty amerykańskiego sekretarza stanu Rexa Tillersona w Turcji 30 marca), jednak nie wyklucza to powrotu do współpracy rosyjsko-tureckiej w Syrii w późniejszym okresie.

Mapa

